

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Reklamę zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen Herberstr. 64. Dortmund, Schlosserstr. 31. Gelsenkirchen, Karlstr. 2. Hamborn, E. - Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Na grudzień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośzeniem 74 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fen. miesięcznie już z odnośzeniem.

Sejmik oświatowy.

W Poznaniu na sali Domu Królowej Jadwigi odbył się we wtorek szósty Sejmik oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych. Na intencję Sejmiku odprawił ksiądz proboszcz Rochalski z Macznik mszę św. w kościele św. Marcina.

Udział w tegorocznym Sejmiku z powodu wojny był mniejszym niż w latach dawniejszych. Mimo to sala wypełniła się dość licznie. Panie przybyły w po-każnej liczbie.

Sejmik zabrał prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych p. Karol Sczaniecki, oznajmiając, że tym razem ze względu na przepisy wojenne trzeba było Sejmik zgłosić władzy policyjnej, która przysłała komisarza Böhmara.

Na propozycję p. Sczanieckiego wybrano marszałkiem Sejmiku p. dr. Celichowskiego z Kórnik a zastępcą ks. Patrona Adamskiego.

Sekretarzem Sejmiku wybrano ks. proboszcza Putza, zastępcą mecenasa Langego z Ostrowa.

Do Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa Dalbora wysłano telegram hołdowniczy następującego brzmienia:

„Sejmik oświatowy Towarzystwa Czytelni ludowych, zgromadzony w Poznaniu w dniu 16 listopada składa u stóp Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza hołd wierności, przywiązania i uległego posłuszeństwa, prosząc uniżenie o błogosławieństwo dla pracy oświatowej Towarzystwa Czytelni ludowych”.

Z kolei porządku obrad sekretarz zarządu głównego ksiądz Antoni Ludwiczak przedstawił sprawozdanie za czas od 1 lipca 1914 do 30 czerwca 1915. Ze sprawozdania tego podajemy następujące szczegóły:

Był to czas ogólnego zastój, a mimo wszelkich starań dotąd niema jeszcze widoków, aby czytelnictwo na lepsze weszło tory, dopóki trwa wojna. Stąd sprawozdanie jest bardzo krótkie, dające pogląd ogólny na działalność komitetów poszczególnych, o ile nadesłały kwestionariusze.

Zarząd Główny odbył w tym czasie cztery zebrania. Przedmiotem obrad była bezustanna troska o biblioteki i organizację. Owocem tych rozważań były odezwy w czasopiśmie i oredzia

wysyłane do prezesów komitetowych.

Na początku wojny Zarząd, w obawie o biblioteki wobec bliskości terenu walki, która przeniosła się nawet w nie które powiaty zorganizowane, wydał odezwe, ażeby książki z obiegu wycofano, a następnie biblioteki ściągnięto do składnic powiatowych.

Na początku roku bieżącego niebezpieczeństwo bezpośrednie minęło, a ludzie ochłonęli z pierwszego przerażenia. Wówczas postanowiono, o ile to się da, biblioteki wprowadzić w ruch tem bardziej, że ludzie sami domagali się tego.

Przy końcu zaś roku sprawozdawczego wysłano oredzie do komitetów zachęcając do podjęcia pracy oświatowej w całej pełni.

Poza tem zarząd zajmował się na posiedzeniach swoich kwestyą dostarczania książek chorym rannym, żołnierzom w polu, internowanym itd.

Biuro starało się utrzymać z komitetami łączność przez wysyłanie odezwy i udzielanie rad organizacyjnych. Poza tem zawezwano komitety, aby donosiły o lazaretach wojennych, o ile tam byli żołnierze polscy. W roku sprawozdawczym załatwiono 2087 korespondencji wobec 3848 roku ubiegłego.

Po wybuchu wojny „Przegląd Oświatowy” przestał wychodzić aż do grudnia. Potem wznowiono wydawnictwo i odtąd ukazuje się regularnie co dwa miesiące.

W sprawie elementarza toczyła się korespond. pomiędzy krytykami a autorem. Obecnie sprawa dojrzała tak dalece, że autor będzie mógł w krótkim czasie przedłożyć gotowy manuskrypt.

Ogółem wysłano książek do powiatów 7239 za kwotę 9564,08 mr. Dla poglądu podajemy wysyłkę książek z ostatnich trzech lat: w r. 1912-1913 24 844 książek, w roku 1913-14 43 507 książek, w roku 1914-15 7239 książek. Z tych 7239 książek wysłano przeszło połowę w lipcu, a więc w miesiącu przed wojną. Zastój tłumaczy się okolicznościami wojennymi.

Zaraz w pierwszych tygodniach po wybuchu wojny instytucja zajęła się dostarczaniem książek chorym żołnierzom w lazaretach i żołnierzom w polu. Później wysłano także książki rodakom naszym internowanym w obrębie Niemiec. Praca ta początkowo skromna, urosła dzisiaj do rozmiarów bardzo poważnych. W tym celu ogłoszono odezwe do społeczeństwa z prośbą o poparcie w książkach i datkach pieniężnych. Społeczeństwo poparło zabieg. Przysłało liczne roczniki i książki, a także i datki pieniężne.

Popyt na książki i prośby były tak liczne, że zarząd nie mógł im w przybliżeniu zadość uczynić, gdyby nie przysła z pomocą kasa arcybiskupia, przekazując kilka tysięcy marek na książki do nabożeństwa i książki budujące, następnie zaś Rada Narodowa na książki dla bezdomnych, internowanych w obrębie Rzeszy niemieckiej. Dzisiaj nie ma obozu, lazaretu, któreby na wniosek książek nie odebrały. Listy dziękczynne, a serdeczne świadczą, że ta praca spełniono czyn Samarytanina, przynosząc ulgę chorym, a pociechę internowanym.

Sprawozdanie kasowe wykazuje:
Dochodu 26 325.96 mr.
Rozchodu 15 383.96 mr.
Saldo za r. 1915-16 10 943.— mr.

W końcu swego przemówienia ks. Ludwiczak prosi gorąco o dalsze zasilanie książkami zarządu głównego, aby mógł z korzyścią pracować w dziedzinie oświatowej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos pan mecenas dr. Celichowski z Poznania, członek zarządu głównego, podnosząc, że gdy groziła inwazyja rosyjska, odzywały się głosy, aby przechodzą książki w miejscach bezpiecznych. Wobec zmienionych warunków zarząd główny do tych nawoływań nie potrzebował się stosować.

Marszałek Sejmiku zwraca uwagę, że zastój, jaki chwilowo powstał, nie polega właściwie na braku sił, lecz raczej na oziębłości. Ma jednak nadzieję, że praca oświatowa wejdzie znowu na dobre tory.

Ksiądz proboszcz Donat stwierdza, że ludność domaga się książek. Czytelnictwo utrudnia jednak brak światła.

Pani Szuldrzyńska z Bolechowa stwierdza, że tam ludzie chętnie czytają. Mianowicie młodzież garnie się do książek. Księża proboszczowie mogliby z powodu braku światła za porozumieniem z ziemiankami urządzić lokale do czytania w swoich parafiach.

Ksiądz Ludwiczak podnosi, że chęć czytania objawia się ogromnie pośród wojska. Mnóstwo wychodzących na wojnę zgłasza się po książki do Czytelni ludowej w Poznaniu.

Na tem na propozycję marszałka dalsze obrady odroczone do godziny 3 po południu.

Po przerwie południowej marszałek p. dr. Celichowski podaje do wiadomości następującą odpowiedź ks. Arcypasterza na telegram przedpołudniowy:

Towarzystwu Czytelni Ludowych na szóstym Sejmiku oświatowym, za wyrażone uczucia przywiązania i posłuszeństwa dziękując, udzielam chętnie na dalszą pracę błogosławieństwa arcybiskupiego.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański
† Dalbor.

Słów powyższych wysłuchali uczestnicy stojąc.

Następnie jako owoc dyskusji przed południowej uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

„Sejmik uchwala, aby komitety, we wszystkich powiatach podjęły w granicach możliwości pełną pracę oświatową”.

II.

„Sejmik upoważnia zarząd do mianowania delegatów na te powiaty, w których komitetów niema albo nie funkcjonują”.

III.

„Sejmik uchwala, aby biblioteki, które nie mają bibliotekarzy, a zastępcy znaleźć nie można, ściągnięto niezwłocznie do składnicy powiatowej”.

Z kolei zabrał głos p. Bernard Chrzanowski, który wygłosił wykład na temat: „Książka a wojna”.

Do Zarządu głównego wybrano przez aklamację: ks. prob. Rochalskiego, Bernarda Chrzanowskiego, ks. prob. Dembka, ks. prob. Kościelskiego, p. Karola Sczanieckiego, ks. kan. Lisieckiego i p. inż. Koraszewskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano p. dr. Hącię i dr. Głowackiego.

Wobec wyczerpania programem zakreślonych obrad Sejmiku, ks. Patron Adamski solwując zjazd, dziękuje delegatom za przybycie mimo utrudnionych warunków komunikacyjnych, aby wspólnie radzić nad dobrem organizacyi.

STEFAN NOWIŃSKI.

Bajka o „grubej Bercie”.

Jak wam wiadomo, tajemne konszachty Ewy z wężem smutno skończyły się dla cywilnych mieszkańców raju, to jest państwa Adamostwa — zostali ewakuowani. Straszny ten wyrok wykonano na nich natychmiast, pod baczem okiem anioła z mieczem ognistym, nieczulego na prośby nieszczęśliwych. Najrzewniejsze i najsłodsze zaklęcia Ewy, by pozwolił jej zabrać choć trochę zapasów, bodaj tylko dwa kapelusze, puder lub rurki do włosów, pozostały bez skutku. Zdażyli zaledwie zerwać po drodze parę listków figowych, aby choć w części zakryć braki pozostawionej garderoby. Za wyrzucenymi „poza obreń” raju zamknęła się brama i — zaczęła się nasza bajeczka.

Przykry nastrój naszych prarodźców łatwo sobie wyobrazić ten, kto czytał Stary Testament (rozdział I., ustęp III), albo ten, komu zbójcy lub sekwestator podatkowy zabrał wszystko, zostawiając tylko życie i binokle z całego ubrania.

— Co tu począć — westchnął Adam, czyniąc z przyzwyczajenia ruch wkładania rąk do kieszeni spodni.

— Tak być nie może! — złamanym głosem rzekła Ewa, targając nerwowo wachlarz — z kapuścianego listka.

Uradzili, iż trzeba wrócić do raju — ale jak? Postanowili zrazu przebrać się stróża anioła.

W czasie jednak rozpatrywania ich sytuacji i zanim powzięli decyzję stanowczego powrotu, raj zamieniono na twierdzę. Obmurowano go i oszańcowano, liczne forty, przyczółki, fosy, wieże pancerne, pola minowe i druty zagradzały przystęp w szerokim promieniu wokoło.

Niezmiernie też zdziwiła się Ewa, przybywszy na miejsce dawnej bramy, przepływała już wtedy jakąś nową rzeką, a po drugiej jej stronie, poza fosą i drutami przechadzał się cały oddział aniołów, którym oprócz mieczy ognistych dano karabiny z bagnetami.

— Szanowni Panowie! — krzyknęła Ewa — bądźcie łaskawi wpuścić mnie, choć na chwilę! Zapomniałam sobie wziąć pniczek do paznokci i ostatni numer „Kuryera”, a tutaj strasznie mi się nudzi...

Na to odskrzyknął jej jeden z aniołów dobrodusznie: „Pokrzyżuj sobie kochanie do maja, to ci dobrze zrobi...”

Widząc, że nic nie wskóra, powróciła Ewa do Adama, który leżąc pod krzakiem, dłuhał w zębach wykalcałkę.

— Oni nas dobrowolnie nie wpuszczą — oznajmiła Ewa — obmyślę coś, od czego jestes mężczyzną!

Poskrobał się Adam po tyśnieniu, od ciężkiego bowiem myślenia po wyrzuceniu wywylał biedak, i poszedł pod okopy raju kombinując, jakby przełamać te zapory.

Rzucanie kamieniami do aniołów na niego nie przysłało, nacielniejszy bowiem rzut trafił w próżnię, gdyż anioł

nie ma ciała; podsunąć się zaś chyłkiem też nie było można, bo aniołowie wykrywali go reflektorami i wypraszali karabinami maszynowymi.

— To będzie trochę trudno — oświadczył Adam Ewie po powrocie z nieudanej wycieczki.

— O ja nieszczęśliwa, poco ja za takiego niedołęgę za mąż wychodziłam — poczęła lamentować biedna Ewa — to wszystko przez ciebie! — twierdziła dalej wbrew historii.

Dość, że Adam dostał od tych jęków migreny i począł się energicznie krzątać nad powrotem do raję.

W czasie jednego wywiadu pod ramię spotkał się Adam z węzem, który mimo, że wyrzucony, często bywał w raję.

— Jakże się panu powodzi? — spytał Adama węz.

— Podłe. Chciałby się dostać tam z powrotem, ale nie widzę sposobu — odparł Adam.

— Tu niema innej rady, tylko armatę możnaby coś zrobić...

— Armatę? A cóż to jest?

— Jest to długa dziura, oblana dookoła żelazem, z której się strzela...

— A czemu ja będę strzelać, kiedy nie mam teściowej? — spytał srodze stroskany Adam.

— Wal pan czem innem. Nie mam czasu! — i wąż szybko opuścił zamkniętego Adama.

Powróciwszy do Ewy, Adam opowiadał jej o spotkaniu i radzie węza, zamilczając dyskretnie swą słuszną uwagę o teściowej.

— Zawsze mówiłam, że jesteś głupi — rzekła Ewa wysłuchawszy relacji — o tem samem myślałam. Tak, tylko armata nam pomoże...

Od tej chwili Ewa zajęła się przygotowaniem do podróży. Po krótkich doś przygotowaniach znalazła w pobliskich górach jakiś przedhistoryczny tunel, który razem przeniesli i ustawili pod ramię jednym wyłotem do góry. Do dziury tunelu wrzucili wszystko, co było w pobliżu, a więc: trzy góry, trzy skały i trzy lasy, zatykając tunel mocno korkiem.

— A teraz trzeba czegoś, coby to wszystko wyrzuciło, oświadczył Adam, skończywszy napełnianie tunelu...

— O tem już dawno myślałam — mruknęła Ewa, siadając u spodniego otworu — już ja to poruszę!

I poczęła mówić do tunelu długo i szeroko o sobie, jaka jest nieszczęśliwa, niezrozumiana, zaniebawiana przez męża, który jest gamoń, leń, brutal, nie godny jej egoista etc., etc., etc., aż ska-

ły, góry i lasy wrzucone do tunelu, nie mogąc dłużej słuchać jej gadania, wyrzeliły z hałasem, wybijając dzurę w fortach raję.

Tak to dostali się państwo Adamostwo z powrotem do raję, który nazywa się teraz światem, zaś tunel-armata „grubą Bertą”, od córki Ewy-Berty nazwany, a jeden chemik skroplił babiskie gadanie i nazywa się teraz dynamit, ale on nie jest już tak silny, jak to poprzednie.

„Wied. Kur. Pol.”

O prochu strzelniczym.

Wynalazek prochu przypisują legendowej postaci mnicha z Freiburga Bertolda Szwarca, o czem powiada rękopis przechowywany w arsenale w Berlinie.

„Bertoldus Niger (czyli czarny albo Schwarz) z powodu sztuki, którą wynalazł i obmyślił, został osądzony na śmierć w roku 1388”.

W ostatnich jednak zeszytach czasopisma „Schuss und Waffe” podane są fakty i dokumenty, które kwestyę, kto wynalazł proch, odmiennie pod względem historycznym oświełają.

Już w rękopisach chińskich z roku 619 przed Chrystusem znajduje się wzmianka o broni palnej pod tytułem: „Skazuje się na karę śmierci zdrajców i burzycieli pokoju”. Sławny mur chiński już na 250 lat przed Chrystusem miał szczyrby od strzałów, co naprowadza na domysł, że budowniczo wie tego muru znali już działą.

Z Chin dostała się tajemnica wyrobu prochu prawdopodobnie przez Indye do Arabów, którzy nazywali saletę, zasadniczy składnik dawniejszego i dzisiejszego prochu, Theli-Sini to jest chiński albo indyjski śnieg; Arabowie dobrze zaopatrzeni w proch strzelniczy, używali już w 680 roku po Chrystusie przy zdobywaniu Mekki broń palną.

Tak bardzo znany „grecki ogień” nie jest niczem innem, tylko pewnego rodzaju prochem znanym już za czasów Filipa, ojca Aleksandra Wielkiego — proch ten był mieszaniną smoły, siarki, kłaków, ziarenek kadzidła i odpadków drzewa żywicznego.

Inną receptę podaje w roku 850 po Chrystusie Graecus, mówiąc o palącej się wodzie, która miała rzekomo następujące składniki: sproszkowaną siarkę, winnik, sól kuchenną i stare wino.

W roku 914 część floty rosyjskiej księcia Igora, śniącego o zdobyciu Bi-

zancjum, została pod Konstantynopolem spalona ogniem wychodzącym z rum.

Hordy mongolskie podczas swego najazdu na Europę, w roku 1241 prowadziły ze sobą smoki ogniem ziejące, które służyły nie tylko do wyrzucania pocisków, jak nasze dzisiejsze maszyny do dynamitu, ale także używane były jako heliografy do dawania sygnałów świetlnych.

W tem samem stuleciu Franciszkanin Roger Bacon pouczał o sztuce, której posiadacz może wywołać pioruny i błyskawice niszczące miasta i wojska; w księdze napisanej przez Bacona w 1267 roku pod tytułem „Opus tertium” podana jest recepta mieszaniny prochu.

Wobec tylu faktów sława wynalazcy Schwarza, zwącego się właściwie Konstantynem Anklizem, musi zblaknąć, mimo, iż on może pierwszy zastosował w technice wojennej użycie prochu. — Współcześni mu czynią odpowie działnym czarnego sztukmistrza za okropności wojny.

GALICYA.

Niezwykły pogrzeb lotnika we Lwowie. Ze szpitala garnizonowego przy ulicy Łyczakowskiej odbył się tymi dniami z wielkimi honorami wojskowy mi pogrzeb zmarłego w tymże szpitalu lotnika niemieckiego Karola Schweitzera, który w czasie pełnienia służby w wiadomości został ciężko ranny. W chwili składania trumny ze zwłokami do grobu na cmentarzu Łyczakowskim, kompania honorowa oddała trzykrotnie salwę, przyczem całej uroczystości pogrzebowej towarzyszył unoszący się wciąż w powietrzu aeroplan. Kiedy trumnę zaczęto zasypywać ziemią, lotnik nagle opuścił się i z kilkusetmetrowej wysokości rozwinął kilka żabobnych wstęg, które spłynęły na mogiłę.

Cholera w Galicyi. Dnia 8 b. m. stwierdzono w Galicyi 11 dodatkowo zgłoszonych wypadków cholery azjatyckiej w jednej gminie pow. drohobyckiej go. — Dnia 9 b. m. 1 wypadek w pow. drohobyckim, 1 w pow. zborowskim. — Dnia 10 bm. stwierdzono 4 wypadki w dwóch gminach powiatu brzeżańskiego, 3 w jednej gminie pow. podhajeckiego.

Echa uroczystości warszawskich w Krakowie. Nowa Reforma donosi: Dziś (w poniedziałek) o godzinie 12 w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się z powodu otwarcia polskiej wszechszkoły i polskiej politechniki w Warszawie zebranie wszystkich profesorów i docentów, poświęcone tej

— Przywiozłam.

— Gdzież jest?

— Pewnie w wozie została.

Hrehorowicz poszedł szukać, i długo nie wracał, poszedł więc za nim Grzegorzewski, i znalazł za stodołą, czytającego list panny Zofii.

— Ty się go uczysz na pamięć chyba. Niema w nim czego dla mnie, czy do mnie?

— Jest cała ćwiartka, ot. Do mnie tylko pare słów. Ledwie znalazłem torbę z pocztą w sianie. Są i gazety — ot, zabawisz się. Ja pójdę jeszcze za brodek — tam słomki ciągną.

Grzegorzewski odczytał list siostry, przejrzał gazety, ściemniało, Irenka przyszła go prosić na kolację. Hrehorowicza nie było. Wrócił, gdy tamci już skończyli — ale bez słomki.

— Widziałam Hryncewicza w miasteczku, rzekła mu Zubowiczowa.

— Nie wybiera się do nas?

— Owszem, mówił, że w przyszłą sobotę chłopski przysięgł. Przyjdzie na kaczki.

— A dobrze, bo chłopci do łańcucha nie pójdą — to będę wolny! Ot, Wiku, z Hryncewiczem to się i nagadacie i zabawisz. On to gada — jak woda płynie po potoku — i polityką się zajmuje.

— Kto to taki?

— To nasz sąsiad i przyjaciel od dziecka.

— Rada seba, jak pan śpi! — mruknęła Zubowiczowa.

— A taki i siostra jego lubi.

— At, bawić go nie trzeba, to i dobrze.

— Proszę mamy — wpadła zadysza-

niezwykłej, historycznej chwili. W miastach tej wzięła udział także młodzież wszechszkoły Jagiellońskiej, oraz publiczność i przedstawiciele władz.

Po słowie wstępne rektora, dra Kostaneckiego, wygłosił prof. dr. Kuźmierz odczyt na temat: „Zarys historyczny byłego uniwersytetu warszawskiego i Szkoły Głównej”.

Następnie wysłano adresy gratulacyjne na ręce rektorów wszechszkoły polskiej, oraz politechniki polskiej w Warszawie, prof. dr. Brudzińskiego i prof. Straszewicza.

Prezydent dr. Leo wysłał imieniem miasta Krakowa telegramy gratulacyjne na ręce rektorów, dra Brudzińskiego i Straszewicza, z wyrazami radości z powodu otwarcia wyższych uczelni w stołecznej Warszawie.

Z stron ojczystych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Chełmża. Pożar zniszczył młyn młotowy Wittinga a w nim 100 centnarów zboża.

Chojnice. Tutejsze gimnazjum obchodzić będzie 27 listopada br. setną rocznicę założenia.

Chełmno. Przy wyborach uzupełniających do rady miejskiej zostali wybrani w klasie I: budowniczy Jahr, kupcy Lewy i Sauter, sekretarz podatkowy Sperling, mistrz mularski George i kupiec Mark; w II klasie: kupiec Adrian, kominiarz Bertram, prof. Boenig i blachmistrz Levy, w III. klasie kapitalista Eblowski, drogerzysta Rybicki, kupiec Schulz i zegarmistrz Wesołowski.

Warlubie. Leśniczy Szulc został powołany do administracji cywilnej do rosyjskiej Polski.

Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Jak donosi Pos. Tageblatt, daje się w Poznaniu bardzo odczuć brak mięsa wieprzowego. Na targ w zeszły piątek sprowadzono 56 świń, z których tylko 36 nadawało się na rzeź; na następnym targu było jeszcze mniej, gdyż tylko 30 sztuk. Rzeźnicy poznańscy stawili dwa wnioski o podwyższenie cen przynajmniej na tę stopę jak w Saksonii. Tak jak obecnie bowiem handlarze, patrząc lepszego zarobku wywożą zaświnie na zachód.

Wieczory szycia dla bezdomnych. Stowarzyszenie żeńskiej młodzieży kulturalnej w Poznaniu przypomina członkom swoim, że wieczory szycia dla bez-

na Irenka — Makarowa mnie woła do roboty, bo Mikita suma przyniósł — jak koń, taki wielki! Pewnie żandarm zjadł — i buty znajdziemy w brzuchu.

— Idź spać — obejdzie się bez ciebie.

— A mnie wolno tego potwora z blizka zobaczyć? — spytał Grzegorzewski.

— Chodźmy — zobaczysz Makarowa! — rzekł Hrehorowicz.

Kuchnia była opodal: niska chałupa przed którą stali już zebrani całą czeladź, gapiąca się na olbrzyma wodnego.

Niemym rybak go już wozpiał na terenie i wielkie polce mięsa solila w dzieży kobieta drobna, sucha, w czarnej chustce na głowie i prostym chłopskim stroju.

To Makarowa, rzekł Hrehorowicz do kolegi.

— Dobry wieczór pani! — ukłonił się jej Grzegorzewski.

Podniosła nań oczy małe, siwe, dobrotnie, i uśmiechnęła się.

— Dobry wieczór. Ale ja nie żadna pani, ta prosta baba Makarowa. Pan to pewnie z Warszawy?

— Z Warszawy. Kolega mi opowiadał pani bohaterskie życie. Bardzo mi szczęśliwy poznać taką niewiastę.

— At — niewielkie dziwy, ani żadne bohaterstwo. Biedowało się, biedowało — tak przebiegowało. Czego się Irenka napiera? Oddam, oddam głowę — ale jak z niej jutro rośnię wygotuję — a pęcherz — to choć zaraz. — Tu się zwróciła do nadchodzącej Zubowiczowej.

Dalszy ciąg nastąpi.

Na swoim.

Obrazek z Litwy.

Napisała Marya Rodziewiczówna.

— O —

(Ciąg dalszy).

Można zapomnieć, nie to zepsuć mowę. A mam papier w dokumentach, a Hrehorowicz Semen z Oзера trzech pacholców w pieszych i jednego jeźdźnego dał do pospolitego ruszenia za króla Stefana Batorego. Nie pytali, jak gadał, byle służbę pełnić. A teraz, ty, endeck, powiadasz mi, Ozero sprzedać i do Korony jeźdź, po polsku mówić się ucz. I może twoja racja! — stęknął głucho, wstał z ziemi i na słońce spojrzawszy, rzekł:

— Ruszajmy dalej, jeszcze ci młyn chcę pokazać i do domu wrócimy na kolację. Siostra pocztę przywiezie z miasteczka, przeczytasz gazety, może listy mieć będziesz.

— Zosia do ciebie pisać będzie, bo i na pocztę śledzą.

— Oj, tutaj ciebie choćby wysłędzili, to nie wezmą. Tutaj socyalistę uradnik prędko złapie.

— Kto tu u was właściwie organizował ruch włościański w czasie rewolucji?

— Zaraza szła z powietrza, z gazet, prowadzili żydowski bundyści.

— Przeklęta hołota!

— Z człowieka będącego poza prawem nie będzie dobrego poddanego.

— Przecie nie będziesz stawiać w obronie tyków.

domnych odbywają się obecnie w każdy czwartek od godziny 8 i pół w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wrocławskiej 30. Wieczory te, które Stowarzyszenie urządza już od kilku miesięcy, cieszą się gorliwą współpracą członków. Jednakże ze względu na rosnące potrzeby bezdomnych koniecznym jest by jak największe rąk do pracy przybyło. Niech każdy z członków naszych poświęci ten jeden wieczór w tygodniu dziełu pomocy dla nieszczęśliwych ofiar wojny w tem przeświadczeniu, że przyczyni się choć w drobnej mierze do złagodzenia nędzy.

Poznań. W poniedziałek po południu znaleziono pewnego przystojnie ubranego mężczyznę powieszzonego na żelaznym płocie cmentarza św. Floryana. Zwłoki przewieziono do lazaretu miejskiego. Tożsamości denata dotąd jeszcze nie stwierdzono.

— Służąca pewnego państwa na Widzie przy ul. Górzkiej w zamiarze samobójczym odkreśliła kurek od gazu przed udaniem się na spoczynek. Ulatniający się gaz zwrócił uwagę domowników na głośnie niebezpieczeństwo, więc wezwano natychmiast straż pożarną, której powiodło się niedoszłą samobójczynię do życia przywrócić za pomocą aparatu z kwasorodem. Późem odstawiono ją do lecznicy miejskiej.

Szamotuły. Do czego dochodzi łotrstwo złodziei? W pewnej wiosce skradziono przed kilku dniami biednej rodzinie robotniczej krowę, która stanowiła cały jej majątek. Krowę przy-

prowadził złodziej do rzeźnika A. w Szamotułach i sprzedał jako swoją. Podpadła rzeźnikowi niska cena, jakiej żądał, ale sprytny złodziej tłumaczył się, że jest w biedzie i nie ma czym paść. Rzeźnik zapłacił umówioną cenę i zaprowadził krowę do rzeźalni. Już, już miał ją rzeźnik zabijać, gdy nagle wpadła pomiędzy niego o krowę zadyszana kobiecina z krzykiem: „Jezu, to moja krowa!” Przywołana policja przyznała krowę biednej kobiecie, która zauważyła brak swojej „żywicielki” dopiero rano, gdy zairzała do obory, aby ją wydoić. Zrozpaczona kobieta udała się niezwłocznie do miasta, i po drodze już uwiadomił ją ktoś, że widział mężczyznę pędzącego taką a taką krowę. Rzeźnik musiał kobiecie krowę wrócić, ale czy będzie oglądał pięcie od złodzieja, jest bardzo wątpliwem.

Szamotuły. W wtorkowych wyborach do rady miejskiej wybrano w klasie trzeciej pp. adwokata Wyrzykowski i mistrza krawieckiego Jana Bakę. Strona przeciwna zupełnie wstrzymała się od głosowania. W drugiej klasie wybrano żyda, w pierwszej Niemca.

Sroda. Miejski komitet wyborczy ogłasza w ostatnim tygodniku powiatowym, że kandydatami do rady miejskiej w klasie 3 są pp. dr. Liebek i K. Kubicki, na których w dni wyborów głosować należy. Wybory odbyły się w czwartek. W klasie 2 i 1 przechodzą niemieccy kandydaci.

Wojna.

Związek czterech mocarstw postanowił, jak się zdaje, zniewolić nie tylko Grecję lecz także Rumunię do stwierdzenia czynem, że nie myślą popierać sprawy cesarstw środkowych. Wymienione dwa państwa bałkańskie czynią też przygotowania do ujęcia za broń, nie zdradzając, po której stronie. Gdyby Rumunia zwrócić się miała przeciw Rosji ta ostatnia niewątpliwie dać będzie do opanowania dolnego biegu i ujścia Dunaju oraz całego wybrzeża morza Czarnego do Bosforu i Konstantynopola.

Sprzymierzeńcy Rosji, którzy tej ostatniej uniemożliwili w roku 1877 i 1878 usadowienie się na półwyspie Bałkańskim i opanowanie Konstantynopola, gotowi teraz błąd popełniony naprawić i nawet zgodzić się na rozbiór Bałkanu przez Rosję, Włochy i Serbię rozumując, że ci, którzy dolki kopią pod Serbią, nie będą mogli narzekać, jeżeli sami w nie wpadną.

Politycy związku czterech mocarstw nawołują teraz rządy swoje do wysłania na półwysp Bałkański liczących zastępów wojska, żeby mogły rozgromić przeciwników. Rosya gromadzi istoty nie wojsko nad granicą rumuńską. Włosie pomnażają siły swe w Albanii a Francuzi i Anglicy nie tylko wciąż ślą wojska do Solunia (Saloniki) lecz także nad cieśniną Dardaneelską wzmacniają wojsko swoje i potęgują działania artylerji, aby Turków pozbawić możności spieszenia na pomoc Bułgarom.

W Galicyi i Kurlandyi a nie mniej w Belgii i Francyi walki nie ustają, ale linia bojowa zmienia się tylko miejscami i bardzo powoli.

Na widowni włosko-austriackiej są

walki bardzo gwałtowne. Włoskie sprawozdania mówią o różnych zdobyciach i codziennie zamierzają jakieś nowe gólnie w okolicach miasta Gorycy na drodze do Tryestu.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WIB. Wielka kwatera główna 19 listopada.

Na zachodzie.

Walka na armaty i miny w Argonach i obok Argonów oraz w Wogezach.

Oddział lotników niemieckich zaczęli obóz angielski na zachód od Poperinghe.

Na wschodzie.

Nic nowego.

Na widowni bałkańskiej.

Podczas wczorajszych pomysłnych walk pościgowych wzięto okrągłe 5000 Serbów do niewoli.

Naczelne dowództwo wojsk.

WTB. Berlin, 10 listop. Jedna z naszych łodzi nurkowych zatopiła ogniem armatnim z nienacka dnia 5 b. m. u wybrzeża północno afrykańskiego go angielski krążownik pomocniczy „Tar” (6322 ton) torpedą a 6 listopada w porcie solunskim obie, uzbrojone kaza w dwie armaty angielsko-egipskie łodzie torpedowe pod nazwami „Prince Abbas” (300 ton) i „Ahduła Menem” (450 ton) i zatopiła je. Taż łódź nurkowa zmusiła do milczenia ogień uzbrojonego angielskiego okrętu kupieckiego a jego armatę przywlokła jako zdobycz.

Naczelnik sztabu admirałskiego marynarki.

kee, Dziennik Ludowy, Dyabeł, Dziennik Polski w Detroit, Sokół Polski w Pittsburgu, Zgoda, Gazeta Polska, Odbudowanie Polski w Milwaukee, Polonia, Gazeta Katolicka w Illinois, Straż w Scranton.

Również zakazane są następujące pisma wychodzące w Szwajcaryi: Trybuna Polska w Lauzanie i niemieckie pisma Baseler Vorwaerts, Die Neue Tribune w Zurychu, Berner Tagwacht Volksrecht i Gazette de Lauzanne.

Niezastosowanie się do tego rozporządzenia grozi karą aż do roku więzienia.

8 miliardów marek zarobił przemysł amerykański dotychczas od państw koalicji za amunicję. Naczele przemysłu amerykańskiego, specjalnie zorganizowanego dla wyrobu amunicji, stoi Schwab, który zjednoczył w swoich re-

kach największe fabryki, wyrabiające przed wojną konserwy, maszyny do pisania, szlifowane diamenty; nawet browary niektóre przystosowane zostały do wyrobu materiałów wojennych. Fabryki z trustu Schwaba otrzymały zamówień na 2 miliardy marek. Akcje tych towarzystw, które uczestniczą w produkcji amunicji, podniosły się na kursie o 1000 do 3000 procent. Profesor Edwin J. Clapp w dziele swoim p. tyt. „Economic Aspects of the War” powiada: Cały ten handel amunicją prowadzi do tego, że bogaci będą jeszcze bogatsi, mioliony zaś cierpi tutaj w Ameryce i w Europie pod ciężarem wojny, której prowadzenie umożliwia prze myśl amerykański.

Gazety nie piszące o wojnie. Mamy w świecie coraz więcej ludzi, którym czytanie o wojnie już „gardłem wyłazi”. Chcąc im dogodzić, powstają w Ameryce i w Anglii (!!) gazety „War-Less-News” (nie o wojnie). Pierwsze codzienne pismo tego rodzaju założono przed kilkoma miesiącami w St. Louis (w północnej Ameryce).

Z różnych stron.

Szczerem sercem i hojną ręką powinni wszyscy Polacy i wszystkie Polki a nie mniej wszystkie dzieci polskie poprzez w niedzielę 21 listopada usiłowania ludzi szlachetnych, którzy niosą pomoc ofiarom wojny na ziemi polskiej. We wszystkich kościołach świata katolickiego a także w tych stronach odbędzie się na życzenie Ojca świętego a na rozkaz biskupów składka na naszych bezdomnych, ginących z głodu i zimna Rdoaków. Niech każdy da ile może ale dać powinni wszyscy. Prosimy to przyponieć tym, którzy nie czytają gazet.

Przy niedzielę prosimy zachęcać krewnych i znajomych, którzy nie mają „Wiarusa Polskiego”, aby go sobie napisali na miesiąc grudzień. Poczta w każdym czasie zamówienie przyjąć obowiązana. Przedpłata z odnośnictwem wynosi na miesiąc tylko 74 fenygów.

Wystawa pomocy dla ranionych i chorych wojaków w Bochum została w środę zamknięta. Zwiedziło 130 tysięcy osób, to znaczy, że z wszystkich miast, w których wystawa ta dotąd się odbywała, miasto Bochum co do liczby zwiedzających stanęło na czele. Komitet dziękuje za poparcie publiczności kierownikom i pomocnikom, oraz prasie miejscowej i okolicznej.

Kalendarz Maryański na rok następny 1916. Rocznik XXXIII. Mikołów. Drukiem i nakładem K. Miarki i Sp. z ogr. por.

Nowo wydany kalendarz zawiera po za kalendarzem samym rozmaite przepisy pocztowe, spis prasy polskiej, przedsiębiorstw fabrycznych, banków i spółek polskich. Oprócz tego rozmaite powiastki popularne na tle religijnem i narodowem. Dział osobny, poświęcony wypadkom wojennym, daje pogląd na rok 1914 i 1915.

Dziennik polski w Moskwie. Jak donoszą Russkija Wiedomosti, w dniu 5 bm. ukazał się pierwszy numer codziennego pisma polskiego pod nazwą „Gazeta Polska”. Jako redaktorzy podpisują „Gazetę Polską” pp.: Hłasto i Sądzewicz, jako wydawca p. Brzostowski.

Powrót rosyjskich poddanych do niemieckich obszarów okupowanych. Według ogłoszenia ces. niemieckiej ambasady w Wiedniu, wszyscy rosyjscy poddani, którzy chcą powrócić do obszaru rosyjskiej Polski, zostającego pod niemieckim zarządem, mają wnieść prośbę o pozwolenie do zastępstwa generalnego sztabu w Berlinie. — Do prośby tej należy dołączyć paszport do podróży, opatrzonego fotografią.

N. K. N. a Koło Polskie. Ze Lwowa donoszą pod d. 16 bm.: Onegdajsze posiedzenie N. K. N. skończyło się wybraniem komisji, która pod przewodnictwem prezesa dr. Jaworskiego ma prowadzić dalej pertraktacje z Kołem polskiem, celem ścisłego określenia wzajemnego stosunku. W skład komisji wchodzi pp.: poseł Hupka, (konserw. krakowski), Srokowski (dem.), Dąbski (P. S. L.), dr. Przybyło (frakcyja Stanińskiego), dr. Sokolnicki (P. P. S.) i Da-

szynski (P. P. S.), wreszcie podpułkownik Sikorski (Polska Partya Post.). Rzeczonej Komisji zlecono przeprowadzenie rokowań i osiągnięcie porozumienia z Kołem polskiem.

Kartkę od metropolity Szeptyckiego otrzymał jeden z kanoników ruskich we Lwowie. Wysłana została z Kur-ska jeszcze 26 września. Metropolita pisze, że ma obecnie w Kursku nowe mieszkanie z ogrodem, ma swobodę pracy naukowej wśród licznych książek i czasopism.

150 lat istnienia sceny polskiej. Dzień 19 listopada br. stanowi ważną datę w dziejach teatru polskiego, w dniu tym bowiem upływa 150 lat istnienia sceny polskiej. Rocznicę tę postanowił teatr lwowski uczcić niezwykle wczorajszym wieczorem literackim, na którym odegrana zostanie w stylowej szacie scenicznej ta sama sztuka, którą w dniu 19 listopada 1765 roku otwarto scenę warszawską, a mianowicie komedya Józefa Białewskiego „Natreći”. Komedya tę wystawi teatr lwowski w takiej samej formie, w jakiej ją wówczas wystawiono, a więc z efektownym prologiem i dwoma baletami jako intermedjiami. Dochód z tego przedstawienia przeznaczą dyrekcya teatru na głodnych Warszawy. Podwójnie więc atrakcyjne będzie to przedstawienie, budzące żywe zainteresowanie w sferach kulturalnych Lwowa.

Ostatnie wiadomości.

Z ŁODZI

Drugie posiedzenie radnych w sprawie budżetu odbyło się w dniu 5 b. m. Zatwierdzono 2 950 000 marek na wsparcie dla rodzin rezerwistów i 50 000 marek na rosyjski dom inwalidów.

W sprawie budżetu szkolnego dr. Brautigan twierdził, że dla ochrony niemieckich przeznaczono za małą sumę.

Dr. Sztetling w języku polskim krytykuje stosunek władz do sekcji szkolnej. Nadburmistrz Schoppen przerwał, oświadczając: „Nie zdarzyło się jeszcze w dziejach świata, ażeby ludność kraju okupowanego otrzymała takie prawa, jak ludność Łodzi. W interesie samej ludności leży, ażeby nie krytykowano postępowania rządu, ponieważ obstrukcyja może wywołać najostrzejsze środki. Uważam za swój obowiązek wyjaśnić radnym powagę sytuacji i prosić o zaniechanie wszelkiej krytyki”. Powtórnie głos zabrawszy, rzekł między innymi: „Obowiązkiem moim jest zwrócić uwagę radnych na następstwa, które wyniknąć mogą z przekroczenia waszej kompetencji”. Następnie oznajmił: „Jestem zdania, że jeżeli władze dbają o to, ażeby ulżyć biedzie i ażeby panował spokój i porządek, to już dość uczyniły. Jeżeli zaś władza zajmuje się także tem, ażeby naród się kształcił, to już napewno dużo”.

Budżet sekcji szkolnej przyjęto większością 19 głosów przeciw 12.

BANK HANDLOWY

K. G. M. C. H.

KASA DEPOZYTOWA

BOCHUM

TEL. 2602 UL. KLASZTORNA 6

POCZTOWE KONTA CZEKOWE 16668

Z WPLATNIA W DORTMUND

ULICA STAHLWERKSTR. 71.

PLACI OD OSZCZĘDNOŚCI

5% 4 1/2% 4%

GODZINY BIUROWE:

CODZIENNIE OD 9 DO 12 1/2 I OD 3 DO 5 PO POŁ., W NIEDZIELE OD 1/2 12-1 1/2

Ćwiczenia w polskim języku.

Konieczny dodatek do elementarza ułożył Jan Suchowiak. Nakładem Rady Narodowej w Poznaniu. Cena 15 fenygów, z przesyłką 20 fenygów. Do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego” w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) nr. 8.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcyję Jan Dąbski w Bochum.

Rozmaitości.

Zakaz gazet. Zastępcza komenda generalna II. korpusu wydała rozporządzenie, zabraniające abonowania i rozpowszechniania następujących pism polskich, wychodzących w Ameryce:

Naród Polski, Telegraf, Bicz Boży, Gazeta Polska Narodowa z Chicago, Telegram Codzienny w Nowym Jorku, Gwiazda Polarna w Stevens Point, Po-budka w Bostonie, Patriota w Filadelfii, Narodowiec w Cleveland, Wiarus w Wniona, Rekord Codzienny, Dziennik Ludowy w Detroit, Hasto Polskie w Pittsburgu, Nowiny Teksaskie, Dziennik dla Wszystkich w Buffalo, Niedzielnv Kurjer Polski w Milwaukee, Gwiazda Polarna, Goniec Polski, Przyjaciół Ludu również amerykańskie, Dziennik Chicagoski, Kurjer Polski w Milwau-

Największy Bank spółkowy w Rzeszy Niemieckiej.
Kapitał własny 9 milionów.

Najstarszy i najpotężniejszy Bank należący do Związku Spółek.
Złotono depozyta 35 milionów.

Bank Przemysłowców

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12
Pocztowe konto czekowe Kolonia (Cöln) 12115. — Telefon 271.

Oberhausen, Stöckmannstr. narożnik Königstr.
Pocztowe konto czekowe Kolonia (Cöln) 18747. — Telefon 1244.

Wpłaty:
w Dortmund, przy ulicy Borsigstr. nr. 74.

w Homborn, przy ulicy Allee nr. 49.

Godziny biurowe: w środy od 3—5, w niedzielę od 11½—1

Godziny biurowe: we wtorki od 10—1, soboty od 10—1

Przyjmuje oszczędności, udziela pożyczek i załatwia z członkami wszelkie czynności bankierskie.

Biura otwarte codziennie od godz. 9—1 oraz 3—5, w niedzielę od godz. 11½—1.

Okolo 1000 ubiorów, 500 ulstrów i paltotów gotowych na składzie

mego na okolicę znanego kroju z dobrego towaru i bardzo ślicznie odrobionych, jak na miarę. Kto chce sobie na miarę palto lub ubranie zamówić, niech się wpięrow do mnie pofatyguje i sobie moje gotowe palta i ubrania zobaczy, a sam się przekona, iż takowe najwybredniejszym wymaganiom dopiszą.

**Najmodniej i najtaniej ten się ubiera, kto
ubiorę i palta na miarę, ubiorę i palta gotowe
jako też wszelką bieliznę dla mężczyzn
kupuje w polskim składzie**

Jana Błocha w Essen

Telefon 4740.

Turmstr. Nr. 14.



Za wystawę w Bochum nagr. wielk. złotym medalem i dypl. l. od Związku pol. fab. z.



Na wystawie w Bochum nagr. wielk. złotym medalem i dypl. l. od Związku pol. fab. z.



W nagłych wypadkach odtawiam ubiorę i palta na miarę pod gwarancją w 24 godzinach.

Rozpoczniemy wyprzedaż z licytacji noszonych, ale jeszcze bardzo dobrych

Paletotów

dla panów,

Płaszczy i Haweloków.

W wielkim wyborze i w wszystkich cenach na składzie.

Sposobność do tanich zakupów.

Pfandleih-Anstalt

A. Eick & Comp.

Bochum,

ABC-Str. 11.

OPLATKI

oraz pocztówki gwiazdkowe i noworoczne do dalszej sprzedaży już 100 sztuk od 1,25 pocz. Oplatki dla szan. tow. 100 sztuk za 2.50 mk., pp. kupcy otrzymają wysoki rabat.

Proszę zaraz zamówić, gdyż w przeciwnym nie gwarantuję za punktualną dostawę.

Ludwik Gola, Witten | a Ruhr.
(681) Hauptstr. 1

Obecna straszna w skutkach wojna światowa pozbawiła życia wielu najbliższych nam osób. Mamy listopad, miesiąc poświęcony modlitwie za umarłych. Módlmy się więc za dusze ojca, brata, syna i innych w wojnie poległych jako i za te dusze, które wyrokiem Bożym zeszyły z tego świata i sprawiedliwości się jeszcze nie wypłaciły. Ku temu niech posłuży książeczka wydana nakładem

C. Wojciechowskiego w Śremie. Schrimm/Posen pod tytułem:

Ratuj dusze w czyśćcu!

Nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące.
Cena egz. tylko 10 fen.

Książeczka aprobowana przez Władzę Duchowną zawiera wiele modlitw odpustowych koronkę, litanię za dusze zmarłych oraz pieśń piśmianą przy procesji w dzień zaduszy „Dzień on dzień gniewu Pańskiego” (723) Do nabycia w każdej księgarni



702

Polecamy

w znacznym wyborze,
rzetelnym wyrobie
! i niskich cenach !

OBUWIE

męskie, damskie i dla dzieci

Lenartowski & Talarczyk

HERNE, ul. Dworcowa 83.



Zimowe obuwie



w większej ilości świeżo nadeszło.

Wszyscy panowie,

którzy chcą się dobrze, wytwornie,
gustownie i modnie ubierać,

postępują oszczędnie

jeżeli będą swe ulstery, paltoty, ubrania i t. p. w

domu garderoby miesięcznej

8 Bochum 8

Kortum ulica

kupowali. Można tam zawsze

noszoną garderobę podług miary nabyć

Pochodzi ona zwykle od panów z lepszych stanów, była częściowo krótki czas w użyciu i została w własnym warsztacie pod kierownictwem doświadczonych majstrów beznagannie wyprządzona. Rzeczy te odznaczają się wybitną trwałością i najlepszym wykon.

Nasze

nowe ubrania męskie

odznaczają się pięknymi barwami, wytwornym krojem i niskimi cenami, jak

18 22 26 29 mk. i wyżej.

Wypożyczamy garderobę towarzyską.

Towarzystw polsko-katolickich na obczyźnie.

Obficie zewsząd płyną datki pieniężne na nieszczęśliwy lud nasz dotknięty tak okropnie po wojenną. Różne organizacje nawiązują do wspólnego zbierania ofiar na bezdomnych. Związek polsko-katolickich Towarzystw na obczyźnie nie nawoływał dotychczas towarystw do składkowania, ponieważ wie o tem, że towarystwa bez upomnienia obowiązku chrześcijańskiej miłości wypełniły przez zbieranie składek, datki z towarystw oraz przez wspólne urządzenie przedstawień i materskich na bezdomnych. Liście więc z poręki naszej płynęły ofiarne. Lecz wobec ogromu potrzeby i biedy wszystkiego jeszcze

Nadchodzi Gwiazdka — święta tego Narodzenia! Starodawnym zwyczajem i latos obchodzić będą towarystwa nasze wspólne gwiazdki. Zazwyczaj na gwiazdkę wydawały towarystwa na różne towary wiele pieniędzy. W tym roku powinniśmy się koniecznie ograniczyć! Wzywamy przeto wszystkie towarystwa, aby urządziły skromne obchody gwiazdkowe. Należy tylko jedynie sprostać opłatek, a odstąpić zupełnie od zakupu innych przedmiotów. Zaoszczędzimy przez to setki tysięcy marek. Niektóre towarystwa, co z uznaniem zaznaczyć trzeba, ograniczyły już obchody gwiazdkowe, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyły na bezdomnych.

Rodacy! My wszyscy zadowolili powinniśmy się skromną gwiazdką, ponieważ mamy jeszcze dzięki Bogu co jeść. Jakaż będzie gwiazdka naszych nieszczęśliwych? Coż poczną rodziny, a zwłaszcza nieszczęśliwe dziatki na zniszczonej zupełnie ziemi polskiej? Czyż one mają z głodu umierać? O nie dopuścimy do tego! Ofiarujmy im zaoszczędzone pieniądze, a zaskarżymy sobie przez to obfite łaski Boże!

W celu zebrania jaknajwięcej pieniędzy na Gwiazdkę dla bezdomnych, postanowił Zarząd Zw. zebrać od wszystkich Towarzystw ofiarowane sumy gwiazdkowe, aby wszystkie razem wysłać do „Komitetu ratunkowego“, pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Dalbora w Poznaniu.

Ofiary upraszamy wysłać na ręce przewodniczącego Związku pod adresem:

Stanisław Kunca, Bochum, Klosterstr. 6.

Składki Towarzystw kwitowane będą w organie Związku, który do rąk prezesów wysyłany bywa.

Szanowne Towarystwa! Spodziewamy się, że do prośby naszej wszystkie Towarystwa się przychynią i jak największe sumy zaoszczędzone na gwiazdce pod wskazaniem adresem nadesła.

Okażemy przez to naszą solidarność, oraz współczucie z braćmi naszymi na ziemi rodzinnej.

Datkina należy nadesłać najpóźniej do 31 grudnia, ponieważ w dniu tym wysłamy pieniądze na ręce Komitetu ratunkowego w Poznaniu.

Z bratnim pozdrowieniem

Zarząd wzajemnej pomocy polsko-katolickich Towarzystw.

S. Kunca, prezes, Fr. Krocza, sekr.

Oplatki

swojego wyrobu jak imie lata, tak i teraz polecam szan. rodakom i towarz. No. 1 po 2,00 mk. za sto sztuk. No. 2 po 1,60 mk. za sto sztuk. Proszę o ile możności o wczesne zamówienia w jedynej księgarni polskiej w miejscu. (724)

Ign. Wojciechowski

w Langendreer, ul. Szkolna 25 i Sznle ul. 25.

Do sprzedania z wolnej ręki

dom mieszkalny

stodoła i jedna i ćwierć morgi ogrodu cena 3600 marek. Zgłoszenia przyjmuje

Roch Szydłak, w Orpiszewo

725) przy Roszki, powiat Krotoszyn.

Powiat towarystw Wyborczych w Oberhausen.

Niniejszem uprasza się Szan. Prezesów Tow. Wyborczych lub ich zastępców, a gdy tych braknie, bo może się znajdują na polu walki, uprasza się ludzi dobrej woli z polskim sercem i polską myślą i którym sprawa naszego narodu dotkniętego straszną wojną w Królestwie i Galicji na sercu leży, niech się przychynią do tego dnia 8 grudnia, którygo nam nasza najwyższa władza wyborcza nakazała i który się ma napewno odbyć. Prosi się niech nam pomogą w tem dniu otrzeć łzy naszym braciom i niech już naprzód organizują towarystwa i ludzi do działania, ponieważ w krótkim czasie odbędzie się na nasz powiat zebranie, aby mogli wtenczas wysłać delegatów na to zebranie. A więc do dzieła!

Zarząd Tow. Wyb. na p. Oberhausen.

Polskie nabożeństwo w Lünen p. Dortmund

(w Starem Mieście)

W piątek 19 listopada po poł. sposobność do spowiedzi św. od godz. pół 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 6. W sobotę 20 sposobność do spowiedzi świętej rano od godz. 6, a po poł. od godz. pół 4 godz. W niedzielę 21 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. pół 4. W poniedziałek 22 do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Towarzystwo wyborcze w Castrop

daje szan. Rodakom zamieszkałym w Castropie do wiadomości, iż w wyborach do rady miejskiej dnia 22 i 23 listopada nie bierzemy udziału, natomiast daje się szan. Rodakom wolność działania. (pod względem głosowania) Zarząd Tow. wyborczego w Castrop

Polskie nabożeństwo w Sterkrade

W piątek 19 listopada po poł. sposobność do spowiedzi św. od godz. 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 7 i pół. W sobotę 20 sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godz. pół 4 poczawszy. W niedzielę 21 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 4. W poniedziałek 22 do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Baczność! Rodacy w Hamborn!

Od 22 do 25 listopada odbędą się w Hamborn wybory do rady miejskiej. 22 i 23 listopada do klasy III. 24 listopada do klasy II. 25 listopada do klasy I.

W imię tak zw. „pokoju narodowego“ zalecamy rodakom głosować wedle ich upodobania i woli.

Powiatowy komitet wyborczy

na miasto Hamborn.

E. Piotrowski.

Hurtownie:

pocztówki gwiazdkowe i noworoczne

oddają tani! szkodzi sobie kto nie żąda zaraz oferty!

(714)

J. Mrówczyński

Ostrowo i P.

Cofam z ubolewaniem

obelge,

jaką rzuciłam na panią Orzechowską z Röhlinghausen, Bochum-ska 16.

Witkowska

Röhlinghausen, Bochumska 16.

Porządna

służąca

która już w miejscach była, znajdzie miejsce od 1 grudnia za wysokim wynagrodz.

Księgarnia

Franciszek Józefowski

Herne, Bahnhofstr. 52

Rodacy!

Rozszerzajcie

„Wiarusa

Polskiego“

B. Kasproicz, Gniezno

Podczas chłodnych jesiennych nocy, a tym więcej podczas zimy,

stanowią upragniony podarek wojaków listy lub paczki polowe zawierające doborowe koniaki, rumy, araki pon-cze, likiery, wódki Kasproicza

przygotowane z ziół, ko-rzeni i owoców

Najwięcej pożądanego gatunki:

Nastojkena - Nastojka

Nalewajka - Nalewka

Podkomorzanka

Zagłoba

Opato gorzka

Csardaś wypalanka

Koniakowa wypalanka

— itd. itd. —

(691)

B. Kasproicz, Gniezno

Potrzebne zaraz

Roznosicielki

do Langendreer i Werne

od 1-go grudnia b. r.

Zgłoszenia do „Wiarusa Polskiego“

BOCHUM, ul. Klasztorna 8

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Do ludu polskiego w Niemczech na zachód od rzeki Łaby.

Kochani Rodacy i zacne Rodaczki!

Już drugi rok sroży się straszna wojna. Niejednego z tych, którzy gorliwie brali udział w naszej pracy obywatelskiej, zimna pokrywa mogiła. Płaczą matki, które ich wykolywały i wykarmiły własną piersią, toną we łzach żony, które pod ich opieką oddały się na żywot cały, daremnie drobne dzieci czekają, żeby rodzic przybył przytulić je i pobawić się z nimi. A my wszyscy boleujemy nad ubytkiem współbraci i współpracowników każdej dobrej sprawy.

Uczcić ich pamięć i ulgę nieść ich duszom szlachetnym nakazuje nam serce i obowiązek.

A najgodniej to uczynimy przez uczynki miłosierdzia i przez ofiarę z namiętności.

Kochani Rodacy i zacne Rodaczki! Jeżeli na nas wojna tylko drożynę sprowadziła, to są całe powiaty, całe olbrzymie miasta, całe prowincje i rozległe krainy, w których nasi bliźni, jak my stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, tę samą, co my, wyznający wiarę i naszym językiem chwalać Stwórcę, przez wojnę w strasznej zostali pogrążeni nędzy.

Bezdomni są i nadzy i głodni! Jak dzikie zwierzęta chronią się po lasach, mieszkając w do-

łach, wykopanych w ziemi. Z zimna i niedostatku padają matki polskie, jak te kłosy w polu w czasie żniw, wędną tysiące polskich dzieci, jak te kwiatki, zwarzone mrozu powiewem.

Wśród najsroższych bitew najstraszniejsze pociski armatnie mniej niweczą żywotów ludzkich, niż ta mordercza klęska, która tak okrutnie smaga naszych braci.

Każda ofiara złożona celem zmniejszenia tak okropnej nędzy będzie miłym Bogu uczynkiem miłosierdzia, a złożona na intencję naszych poległych synów, mężów, ojców i braci starczy za chrześcijański hołd dla ich pamięci i na zadośćuczynienie za ich życiowe przewinienia posłuży.

Może niejedna matka licznej rodziny powie, iż ze szczupłych zasobów swoich nie gromadzić nie może bez krzywdy dla dzieci własnych. Jednakże pamiętać należy, że chodzi o ofiarę ze zbytków, a niema u nas nikogo, kto by nie pozwalał sobie na zbytki jakowe. I najbiedniejszy wyda czasem grosz niepotrzebnie na napoje, na tytuń, na stroje, na przyprawę do potraw. Ograniczmy i te nasze drobne zbytki dla miłości bliźniego i na intencję naszych ukochanych, którzy polegli na polu walki, a co zdołamy oszczędzić, choćby to było niewiele, złożmy na bezdomnych Rodaków i na głodne dzieci polskie. Szczególnie wydatki na napoje alkoholowe powinny zniknąć zupełnie z naszych domowych rachunków bo to wydatki nie tylko zbyteczne lecz wprost zgubne.

Nie będziemy się rozwodzić szeroko o szkodliwość alkoholu

bo kto patrzeć umie koło siebie, wie ile ten dar piekła nieszczęść sprowadził na ludzkość, ile zrujnował rodzin, ile społeczeństw pogrążył w niedoli i poniżeniu. Najlepiej zgubność alkoholu osądziły rządy wszystkich państw wojujących, gdyż albo zupełnie zabroniły sprzedaży napojów alkoholowych albo sprędaż tę ograniczyły do ostateczności. Żołnierze z pola donoszą zgodnie, że najłatwiej ten znosi trudy wojenne, kto alkoholu nie używa wcale, lekarze zaś stwierdzili, że rany abstynentów, nie używających ani wódki ani piwa ani wina, goją się bezporównania szybciej niż rany pijących nawet umiarkowanie. I zagadkę, dla czego Turcy nad cieśniną Dardaneelską tak długo opierać się mogą przemocy angielsko-francuskiej, rozwiązał świeżo jeden z przybyłych ze wschodu podróżników oznajmiając, że w wojsku tureckim nikt nie używa alkoholu.

Kochani Rodacy i Zacne Rodaczki!

Pragnęlibyśmy, żeby używanie wódki, piwa i wina a także palenie tytoniu wyszło u nas zupełnie ze zwyczaju bo każdy grosz, na te zbytki wydany, nie tylko idzie na marne lecz także przyspiesza nasz zgón i sieroctwo dzieci naszych a nam żyć, pracować i każdy grosz oszczędzać potrzeba w tych czasach pogromu. Rozumiemy przecież, że nałogów, zakorzenionych od wielu pokoleń, nie można wypłenić od razu, jakkolwiek chwila przełomowa dać nam powinna upamiętanie ogólne. Poprzestajemy zatem na naznaczeniu jednego

dnia zupełnej wstrzemięzliwości

wości, w którym wszyscy Rodacy i wstkie Rodaczki wstrzymać się od picia napojów alkoholowych od palenia cygar, papierosów fajki i od wszelkich niepotrzebnych wydatków a oszczędzić w ten sposób grosz złożą na bezdomnych Rodaków i na głodne dzieci polskie, ofiarując dobry czyn za spójność dusz i nienie krewnych i przyjaciół.

Pierwszym dniem zupełnej wstrzemięzliwości będzie 8 grudnia 1915r. jako święto Matki Boskiej opiekunki Bractw Trzeźwości, zbawienne działających w nasstronach ojczystych.

Zanim ogłosimy bliższe szczegóły, gdzie ofiary składać należy prosimy serdecznie wszystkich do dobrej woli o gorliwe poparcie rzuconego przez nas hasła. Niech je zaniosą do wszystkich domów polskich i poproszą żywsłowem, aby dzień 8 grudnia nam plon moralny a nieszczęściu wym ofiarom wojny ulgę w strasznej niedoli.

Szczęść Boże!

Bochum, w dniu Zadusznym 1915r.

Główny Komitet Wyborczy Polski dla Niemiec na zachód od rzeki Łaby

Fr. Stolpe, prezes.	Jan Góralewski, wiceprezes.
Szczepan Wielgosz, sekretarz	F. Szczepanowski, sekretarz
Karolczak, skarbnik.	
Jan Brejski, delegat do „Komitetu Centr.“	Michał Kwiatkowski, zast. del. do „Kom. Centr.“

Składki na bezdomnych Rodaków w Królestwie.

Na chrzcinach Antoniego Woźniaka zebrano na bezdomnych 5.20 mk. Pijanowski Wł. z Bochum 10 mk, Tow. św. Barbary 3 mk, członkowie tow. św. Barbary w Bochum 3.50 mk, Józefa Owczarek z rodziną z Dellwig (Kolonja Vondern) 3 mk, Tow. św. Barbary z Bövinghausen zebrane z dobrowólnych składek na zebraniach 15.10 mk, Rozalia Schwenkel, Bochum 3 mk, Jan Mazurek z pola 4 mk, Piotr Musiał z siostrą 3 mk, Jan Dunaj III rata 2 mk, Członkowie Tow. św. Józefa z Essen 20.50 mk.

Robotnicy z Królestwa Polskiego złożyli: Sylw. Żolek 5 mk, Michał Bodzek 5 mk, Ludwik Iwan 2 mk, Marcin Tol 2 mk, Józef Wilk 3 mk, Bol. Mroczek 5 mk, Jan Murzyński 2 mk, Stan. Gwoździ 5 mk, Bol. Belestowski 1 mk, Kazim. Kryś 3 mk, Teodor Cel 1.50mk, Ign. Rystamocki 1 mk, Wład. Filipowicz 1mk, Józef Różański 2 mk, Andrzej Kucki 4 mk, Agn. Kueka 2 mk, Piotr Kolek 3 mk, Orzesko Rymorski 5 mk, Ign. Wdász 3 mk, Józef Zymęski 2 mk, Jan Ptak 5 mk, Waw. Szabat 5 mk, Orzeg. Arendarski 2 mk, Józef Baryła 0.50 mk, Marcin Gunter 2 mk, Andr. Syty 3 mk.

Dziś złożono mk. 147.30
Dotąd razem złożono mk. 33.465.55

Reklamacje wojskowe i wszelkie inne sprawy piśmienne urzędowe sądowe wykonuje tanio i dobrze

P. Gniatczyk

urzędowo uprawniony pisarz
Herne, Nowa ul.

Jedyna polska wypożyczalnia kostiumów

do teatrów
polecą szanownym towarzystwom po tych samych niskich cenach jak dawniej.

Franciszek Kaube

Herne, Neustr. 14
Zamówienia piśmienne załatwia się odwrotnie

Wróżby wojenne

Pana Radcy

Powieść współczesna Artura Gruszedzkiego.

Książka nadzwyczaj zajmująca.

Cena 3.— mk., z przesyłką 3.20 mk.

Wyślij za nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową

Wiarus Polski

Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) 8

Druki

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i gustownie drukarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Najtańsze źródła zakupna!

BOCHUM
Tow. gosp. ślus. Dorstenstr. 20

BRINKMANN
Najwięk. i najstar. inter s obuwia.
Obere Marktstr. 14.

Borbeck
Marktstr. 8, czekole.karm

M. Dünker
Niedert. 15, zegarki, tow. złote, własny warsztat naprawy. Bardzo rzetelne. Sk ad cygar H. Kuhlmann, Niederstr. 119, tanie zakup.

Dortmund
Kölner Consum najt. źródł tow. spożyw. Steinstr. 1

DORSTEN
Dom o aw. Lippstr. 5-7

Obg.-Laar
Odwóz towarów kolonialnych
Kański dom tow. spożywczych
Najbliższe składy w Horstermark, Steele, Kray, Roitha usen.

S. DEFRIES
55, Marktstr. 89, 90, Największy i najlepszy dom zakupna w mieście. Polskie towary.

M. Hansen, Apostelstr. 10.

Obg. Meiderich
Dom tow. spożywczych Fr. Gebel, Kronprinzenstr. 71

Dinslaken
H. Opgen-Rhein
Duisch. 17. Tow. man. itd.

S. Stahl rzeźnictwo Bahnhofstr. 12. znanie rzetelne spec. tanie ceny.

E. KANN & Co. Specjalny szyci d. pań i dzieci. Tanie ceny.

H. Laiz rzeźnictwo. Neustr. 11. Znanie spec. z rzetelności

Harten
CARL GRAVE
tow. spożywcze

Korte, kol. masz. Ewaldstr. 44

A. Isenhardt kapelusze, czapki, parasole, futerka.

Essen
Carl Haas, rzeźnia wołowa i świń. Roitstrasse nr. 41.

C. Körzel, Bruchstr. 28, kol. Fried. Uphoff Grahensstr. 43. techn. dentysta z rzet. usł.

Obuwie F. Anstien, Steelerstr. 1. Filia Fr. Anstienstr. 1.

Adelkamp „Wacholder“
EICKEL

Fr. Ruwe, Eickel
Wszelkie gatunki chleba odstawia bezpłatnie w dom Artyk. spożywcze

Gelsenkirchen
Kron.Drog. Hochst. 68. Wina

Masło Kröger, Moltkestr. 17 przy Neuermarkt.

Glacbeck
Apteka „Glückauf“ pomieczy rynek i kolejami opalniać. H. Schmitt.

Wolfslast Kaiserstr. 15 Najtańszy i największy interes kolonial. dom obuwia

Messa stale ceny.

Aug. Hoppe Kaiserstr. 32 przy Rynek, tabako, papierosy, cygara, fajki, taski, parasolki Kolektor loteryjny.

Mahilde Malworm 100a sp. cygałnych gorzetów, Kaiserstr. 35. Zakład fotograf. Elisabeth.

Schmidt's „Drogenhaus“ Kaiserstr. 13. Filia Rentforterstr. 10.

H. Dröghoff, east. Kaiserstr. 5.

Horstemark
M. STEIN, dom obuwia Dom obuwia — Reparaty J. Tummel, Devenstr. nr. 15.

Hommestwinger sp. Steinfalte

HERNE
A. Brune, Herneńska fabryka chleba. Wszelkie gatunki chleba co najmniej świeżo

Klemburg
Szerzety dom. i kuchenne (tow. kolonialn. i truszc. Złana rzetelna usługa) K. Deppe, Kirchstr. 31.

Handel skór waz. przyb. szew. W. Bremken, Mittelstr. 4.

Kreuzfeld
Joh. Kolligs, rzeź. Hauptstr. 22.

Kolonnadstr. Eickensstr. 10

Kath. Hülsmann, Hauptstr. 57 ow. ko. nasion. szkło i porc.

KREY-NORD
Math. van der Kemp, Gantenberget, 2 ogrodn. artyst. wiaz.

B. Frye, Hauptstr. 160 rzetel. ust. obuwie w warszt.

Lütgendortmund
Weinberga tow. Manufaktur

G. Höschke skład skór Wilhelmstr. 16

H. Gröne Ww. zeg. tow. złote

MAXRLOH
F. Peltzer, spec. artyk. maske, aiser Wilhelmstr. 30, znana rzetelna usługa.

Centras-Automat
S. Hartiel, Weselstr. 312. kolowce, masz. do szycia szerzety dom. i kuchenne.

K. Terstappen, piek. cukier. Henriettestr. 8. Weselerstr. 107a. Halfmannstr. K.-F. Str.

H. Beckmann, najst. dom obuwia, Weselerstr. 140, rzetelna usługa!

A. Reetz nar. Weselerstr. 107a. Kaiser. Wilhelmstr. kapel. czapki, parasole, krawat. włas. zakład.

F. Klemast, 1000-1001 Kaiser Wilhelmstr. 80a

Fahlenbrock, skor. Friedr.

Glacbeck
F. Hinkelent kapel. czapki, parasol., Hochstrasse 43.

RIEMKE
Hugo Hühbert, skor. spożywcze ul. Kolejowa

Rauxel
O. W. Schulz-Rauxel
Kornbrantwein. Brennerel, Ranzel.

Röhlinghausen
J. Weiss, Moltkestr. 23. tow. kolonial. i manufaktur.

STERKRADE
J. Berns, Steinbrinkstr. 7. tow. szklane, porcel. i krótkie, zabawki. Tan.

K. Spickermann
tylko Kantar. nr. 7. Ogniska, nlece, maszyn. prania, wszelkie narzędzia, szerzety domowe i kuchenne.

WANNE
obu. w. 88

Bernh. Frye Holsterha.

E. Grothaus, t. k. Bahnhofstr. 10

Czytelnicy popierające interes, którzy anonsują w gazecie „Wiarus Polski“ po zaliczce się przy zakupie na „Wiarus Polski“.